

## **HYMN MŁODYCH**

Złoty słońca blask dokoła  
Orzeł biały wzlata wzwyż,  
Dumne wzniesmy w górę czoła,  
Patrząc w Polski znak i w krzyż!

Polsce niesiem odrodzenie,  
Depcząc podłość, fałsz i brud,  
W nas mocarne wiosny tchnienie,  
W nas jest przyszłość, z nami lud!

Naprzód idziem w skier powodzi  
Niechaj wroga przemoc drży!  
Już zwycięstwa dzień nadchodzi,  
Wielkiej Polski moc to my!

**Adam Wielomski**

**Czy historię można cofnąć?**

Skład i opracowanie graficzne  
Adam Łącki

Wydawca:  
Wydział Szkoleniowy Młodzieży Wszechpolskiej  
Kierownik Wydziału Karol Kaźmierczak  
tel.: 0 660 661 895

Reactionaries in Twentieth-Century France. New York 1962, s. 109-10).

[61] X. Vallat: Le nez de Cléopâtre. Souvenirs d'un Homme de droite (1919-1944). Paris 1957, s. 85.

[62] B. Goyet: Charles Maurras. Paris 2000, s. 190-91, 275.

[63] H. Massis: Maurras et notre temps. T.II. Paris 1951, s. 17.

[64] Y. Chiron: La vie..., s. 225.

[65] E. Weber: L'Action Française, s. 565n.

[66] Ibidem, s. 578.

[67] G. Le Béguec, J. Prévotat: L'éveil à la modernité politique. [w:] J.-F. Sirinelli: Les droites françaises. De la Révolution à nos jours. Paris 1992, s. 407.

[68] Ch. Maurras: Dictionnaire politique... (complément), t. II, z. 13. s. 356.

[69] Np. S.M. Osgood: French Royalism under the Third and Fourth Republics. The Hague 1960, s. 153-56.

[70] Na temat tej problematyki zob. P.-A. Taguieff: Sur la Nouvelle droite. Paris 1999, s. 291n.; M. Angella: La nuova destra. Oltre il neofascismo fino alle "nuove sintesi". Firenze 2000, s. 98n., 125n.; F. Geminario: La destra degli dei. Alain de Benoist e la cultura politica della Nouvelle droite. Torino 2002, s. 29n.; A. Wielomski: Pojęcie polityki w doktrynie francuskiej Nowej Prawicy. [w:] M. Maciejewski, M. Marszał: Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku. Wrocław 2002, s. 174n.

**Źródła:** [www.konsewratyzm.pl](http://www.konsewratyzm.pl)

Problematyka przyczyn wybuchu Rewolucji Francuskiej w myśli konserwatywnej  
Co wywołało Rewolucję?

Rewolucja Francuska stanowi jeden z najważniejszych punktów zwrotnych w historii cywilizacji zachodniej. Ze stwierdzeniem tym godzą się zarówno jej entuzjaści, jak i przeciwnicy, różniąc się przy tym oceną wydarzeń zapoczątkowanych przez rok 1789. Dla tych pierwszych, to świt nowoczesności; dla tych drugich, to początek schyłku cywilizacji. Pytaniem zasadniczym pozostaje kwestia czy historia cywilizacji europejskiej była zdeterminowana w taki sposób, że Rewolucja Francuska musiała wybuchnąć, ewentualnie czy stworzony przez nią nowy świat ideowy, społeczny i polityczny – nawet gdyby konkretne wydarzenia potoczyły się inaczej niż w 1789 roku – musiał stać się faktem i ukształtować rzeczywistość w taki sposób, w jaki ją oglądamy?

Celem tego tekstu nie jest omawianie jak poszczególne szkoły polityczne, politologiczne i socjologiczne odpowiadały na postawione przed chwilą pytanie. Było to przedmiotem mojego zainteresowania w innym tekście - poświęconym Rewolucji Francuskiej - gdzie wyróżniłem interpretacje kładące nacisk na przyczyny: 1. społeczno-gospodarcze; 2. podatkowe (deficyt budżetowy); 3. teorie spiskowe; 4. teorie o Rewolucji jako dziecku filozofii[1]. W niniejszym tekście nteresaować nas będzie tu kwestia jak przyczyny wybuchu Rewolucji oceniali jej zagorzali krytycy, czyli konserwatyści.

Refleksja konserwatywna i kontrewolucyjna zawiera w sobie wszystkie cztery wspomniane idee przyczyn sprawczych wybuchu Rewolucji 1789 roku, choć akcent pada zdecydowanie gdzie indziej niż w interpretacjach liberalnych i marksistowskich. Te ostatnie, za podstawę ludzkich działań przyjmując politykę pojętą behawioralnie, zdecydowanie najchętniej widzą Rewolucję jako wielki bunt mieszczaństwa przeciwko królowi, arystokracji i katolicyzmowi, czyli przeciwko pozostałościom świata feudalnego i podziałów stanowych[2]. Wzbogaczone mieszczaństwo miało nie rozumieć starych podziałów opartych na cenzusie urodzenia, a szczególnie różnego rodzaju przywilejów honorowych i podatkowych, co pozwoliło Emanuelowi Sieyès ogłosić, że to Stan Trzeci – pozbawiony immunitetów i wyjątków - jest Narodem[3].

W myśli konserwatywnej właściwie nie pojawia się motyw Rewolucji jako nieuniknionego wyniku procesów społecznych i gospodarczych. I pojawiać się nie może. Jeśli bowiem wydarzenia polityczne stanowiąc by miały – posłużyć się tu językiem Marksa – jedynie nadbudowę nad ekonomiczną bazą, to jakkolwiek opór przeciwko Rewolucji musiałby być interpretowany wyłącznie jako ochrona klasowych interesów liczącej 2% społeczeństwa arystokracji i duchowieństwa, a myśl o kontrewolucji byłaby jednoznaczna z obroną tychże egoistycznych interesów przeciwko nowoczesnej strukturze ekonomicznej i społecznej. Czyniłoby to z konserwatyzmu swojego rodzaju donkiszoterię grupki dawnych posiadaczy, którzy głowami walą w mur kapitalistycznego społeczeństwa, nie mając żadnych szans zatrzymać i cofnąć zmianę społeczną[4].

Charakterystyczne jest przy tym, że dostrzeganie szerszych przyczyn społecznych wpływa na deradykalizację konserwatystów i ich niewiarę w możliwość totalnej restauracji świata przedrewolucyjnego, co owocuje chęcią zawarcia z siłami rewolucyjnymi jakiegoś kompromisu[5]. Jeśli kontrewolucjonista dostrzega już społeczne przyczyny Rewolucji, to nie we własnym kraju. Czynił tak np. hiszpański dziewiętnastowieczny konserwatysta Jaime Balmes, uważający, że w mieszczańskiej Francji liberalna rewolucja posiada bazę społeczną, a w rolniczej Hiszpanii nie, a więc jest to ideologia kapitalistycznej Francji importowana zza Pirenejów[6].

Za inny wariant należy potraktować koncepcję z okresu międzywojennego Jacquesa Bainville'a – który pisał w tradycji orleanistycznego konserwatyzmu mieszczańskiego - iż Rewolucja była spowodowana przez deficyt budżetowy państwa, wynikiem którego było rosnące zadłużenie i procesy inflacyjne (system Lawa), co wywołało sprzeciw mieszczaństwa, którego oszczędności zostały zagrożone przez inflację, a co spowodowało gwałtowny upadek zaufania do władzy. Dlatego też zebrane pośpiesznie Stany Generalne eksplodowały radykalnymi koncepcjami politycznymi[7]. Koncepcja ta wprawdzie jest formą uznania, że Rewolucja miała przyczyny materialne, ale zarazem nie polegają one na politycznej emancypacji wzbogaczonego mieszczaństwa, lecz na jego radykalizacji z powodu kryzysu

finansów politycznych państwa. Wynika z tego, że gdyby ewentualny proces naprawczy budżetu powiódł się, to Rewolucja nie musiałaby wcale wybuchnąć, gdyż nie miała przyczyn społecznych. Bainville odrzuca społeczne przyczyny Rewolucji. To tylko książki filozofów ukazywały kryzys, którego nie było; zarzucały władzy arbitralność, której nie było: „Gdy umierał Ludwik XV niezadowolone wprowadzenie szerzyło się, lecz nie było nieuleczalne. Ferment, jeśli istniał, był tylko powierzchowny. Ancien Régime potrzebował reform. Zdawał sobie z tego sprawę. Zastój nigdy nie był jego dewizą; ileż to razy ustrój przekształcał się od czasu Hugona Kapeta! Oczywiście najpopularniejsi byli fabrykanci systemów, bowiem łatwiej jest przebudować społeczeństwo na papierze według idealnego planu, niżli dostosować instytucje, ustawy, administrację kraju do potrzeb nowych pokoleń. Stąd olbrzymi sukces Jana Jakuba Rousseau, typowego symplifikatora”[8]. Były drobne afery, drobne kłopoty, ale Francja miewała w historii poważniejsze i w sumie „nigdzie nie można było dostrzec przygotowań, ani rzeczywistych pragnień rewolucyjnych”, ale „w społeczeństwie szerzyły się nastroje mające w sobie coś chorobliwego”[9].

Byłoby jednak zbyt prostym stwierdzeniem, że antagoniści Rewolucji nie dostrzegali żadnych mankamentów społeczeństwa przedrewolucyjnego. Nawet w pismach Josepha de Maistre’a, Louis de Bonalda i Juana Donoso Cortesa – czyli u jastrzębi kontrewolucji – niejednokrotnie takie elementy dostrzegamy i nie jest przypadkiem, że wszyscy ci myśliciele początkowo Rewolucję popierają, widząc w niej ruch przeciwko nagromadzonemu nadużyciom[10]. Trudno też przypuszczać, aby w późniejszym okresie autorzy ci zapomnieli o wadach przedrewolucyjnego ustroju. Chodzi raczej o to, że w polemice z rewolucjonistami nacisk kładli prawie wyłącznie na zalety Ancien Régime’u i na tuszowanie lub tłumaczenie wad tegoż systemu. Te trzy wielkie postaci żyły w okresie najgwałtowniejszej polemiki z rewolucjonistami i żyły właściwie tą polemiką. Dlatego też, dla współczesnego czytelnika, wydają się być apologetami przedrewolucyjnego świata, którzy patrzyli na tamten świat przez swoiste ideologiczne okulary. Dokładna analiza tekstów dowodzi jednak poważnego krytycyzmu wobec przedrewolucyjnej rzeczywistości, który gmaśnie i zanika dopiero w porównaniu z nicością porządku stworzonego przez Rewolucję, będącą nie jakimś tam błędem, ale autentyczną „schizną bytu” (de Maistre), „antyrczą” (Charles Maurras), „światem ruin” (Julius Evola), czy „niebytem” (Victor Pradera)[11].

Warto tu podkreślić, że poglądy, iż przedrewolucyjna Francja żadnych reform nie wymagała należą do rzadkości. W kontekście tym wymienić można francuskiego historyka ze szkoły Action Française, Pierre’a Gaxotte’a[12].

Można stwierdzić, że kontrewolucjoniści, dostrzegając pewne problemy przedrewolucyjnego ładu, konfrontowali je z gwałtownością procesu rewolucyjnego, rzeziemi, morderstwami, szubienicami i szafotami. Jeśli dostrzegali, że przedrewolucyjny świat potrzebował reform, często nawet zasadniczych, to nie uważali jednak tych mankamentów za tak wielkich, aby wywołać rewolucję, która wstrząsnęła religią, zamordowała króla i uwięziła papieża, zgilotnowała tysiące szlachty i spowodowała śmierć setek tysięcy ludzi. Ta jaskrawa dychozomia pomiędzy drugorzędnymi (w sumie) przyczynami Rewolucji, a cywilizacyjną hekatombą jaką Rewolucja się okazała, spowodowała potrzebę racjonalnego wytłumaczenia gwałtowności procesu rewolucyjnego, a szczególnie ekstremalnych zachowań w czasie Terroru. Skoro racjonalne przyczyny społeczne nie były w stanie wytłumaczyć aberracji dziejących się we Francji po 1789 roku, tedy pojawiła się racjonalizacja innego typu: teorie spiskowe, szczególnie ta najgłośniejsza Augustina de Baruela[13].

Spisek wiele tłumaczy. Przede wszystkim dychozomię pomiędzy drugorzędnymi przyczynami wybuchu Rewolucji – których istnienia świadom był i Barruel[14] - a jej radykalnym przebiegiem. Poddani w sumie mieli rację żądając pewnych reform, ale rzeźnikami poddanych okazała się sekta złożona z filozofów i wolnomularzy, która przechwyciła władzę dla realizacji swoich celów. Nie były zaś nimi mniejsze czy większe reformy społeczne i polityczne – być może pożądane dla kraju – ale kreacja nowego świata politycznego, społecznego i religijnego wedle wskazań utopijnych ideologii. Chodziło nie o reformę, ale o kreację rzeczywistości za pomocą terroru. To tłumaczy radykalizm Rewolucji i dysonans między przyczynami wydarzeń, a ich przebiegiem. Faktem nie zaprzeczalnym jest przeto powszechny

- [22] Ch. Maurras: Dictionnaire politique et critique (complément) T. II, z. 11. Paris 1964, s. 305-06.
- [23] S. Cat-Mackiewicz: Bainville i ja, „Słowo”, 30.04.1935. [w:] idem: Kto mnie wołał, czego chciał... Warszawa 1972, s. 169-70.
- [24] L. Daudet: Etudes et milieux littéraires. Paris 1927, s. 171; idem: Bréviaire du journalisme. Paris 1936, s. 10; idem: Deux idoles sanguinaires, la Révolution et son fils Bonaparte. Paris 1939, 10n.
- [25] Idem: Les universaux. Essais sur les mouvements et les figures des idées et de passions humaines. Paris 1935, s. 31; idem: Le drame franco-allemand. Paris 1940, s. 162.
- [26] Ch. Maurras: L’avenir de l’intelligence [1905]. [w:] Romantisme et Révolution. Paris 1922, s. 45-46.
- [27] Idem: Dictionnaire politique et critique. T. II, Paris 1932, s. 260.
- [28] L. Daudet: Les universaux..., s. 83-86.
- [29] Idem: Les hommes de la Révolution, “Revue Universelle”, t. LXXVII, z. 5, 01.06.1939, s. 536.
- [30] L. Daudet: Courier des Pays-Bas. T.III. Mélantholia. Paris 1928, s. 251.
- [31] Ch. Maurras: L’avenir de..., s. 33-34; L. Daudet: Les universaux..., s. 99; H. Clouard: Les Disciplines. Paris 1913, s. 21n.
- [32] J. Bainville: Réflexions sur la politique. Paris 1990 [1941], s. 53.
- [33] J. Wieder: Jacques Bainville: Nationalismus und Klassizismus in Frankreich. Breslau 1939, s. 24, 46, 60, 66, 80, 83, 117, 118, 148.
- [34] Ch. Maurras: Barbarie et poésie. Paris 1925, s. XI; idem: Dictionnaire politique..., t. II, s. 430.
- [35] M. Barrès: Quelles limites poser au Germanisme intellectuel (I), “Revue universelle”, t. VIII, z. 19, 01.01.1922.
- [36] Ch. Maurras: Au signe de Flore. Paris 1931, s. XV.
- [37] Ibidem, s. XVI.
- [38] A. de Rivarol: Lettres à Necker [?]. [w:] Idem: Oeuvres Complètes. T. II, Paris 1808, s. 121-22.
- [39] M. Barrès: Mes cahiers. T. II. Paris 1930, s. 270.
- [40] Ch. Maurras: L’avenir de..., s. 56.
- [41] Idem: Quand les Français ne s’aimaient pas, chronique d’une renaissance, 1895-1905. Paris 1926 [1916], s. 171; A. Rousseaux: Vues sur la dignité de Grand Siècle, “Revue Universelle”, 15.03.1937, s. 801-04.
- [42] Ch. Maurras: L’avenir de..., s. 44.
- [43] Idem: Dictionnaire politique..., t. I, s. 347.
- [44] Ibidem, t. V, s. 17.
- [45] Ibidem, t. III, s. 344, 351; idem: Reflexions sur la Revolution. Paris 1948, s. 136.
- [46] Déclaration, „Document”, juillet 1935. [w:] Ch. Maurras: Dictionnaire politique ... (complément), t. I, z. 1, s. 7.
- [47] L. Daudet: Du Roman à l’Histoire. Paris 1938, s. 11.
- [48] Ibidem, s. 12.
- [49] Ch. Maurras: La contre-révolution spontanée. Lyon 1943, s. 44-47; Idem: Dictionnaire politique..., t. II, s. 428-29.
- [50] Cyt. za: V. Nguyen: Aux origines de l’Action Française. Intelligence et politique à l’aube du XX-e siècle. Paris 1991, s. 372.
- [51] Ch. Maurras: Dictionnaire politique.. (complément), t. IV, z. 23. s. 145.
- [52] Zob. L. Dimier: Les Préjugés Ennemis de l’histoire de France. Paris 1912.
- [53] Ch. Maurras: Dictionnaire politique.. (complément), t. IV, z. 23. s. 158.
- [54] S. Wilson: Les historiens d’Action française. [w:] Etudes Maurrassiennes. T.II. Aix-en-Provence 1973, s. 197n.
- [55] Ch. Maurras: Dictionnaire politique..., t. IV, s. 335.
- [56] Ibidem, t. IV, s. 442-43.
- [57] Idem: Paris lettré: histoire politique, “L’Observateur française”, 10.11.1889.
- [58] Zob. Y. Chiron: La vie de Maurras. Paris 1991, s. 82.
- [59] Ch. Maurras: Dictionnaire politique..., t. V, s. 117.
- [60] E. Weber: L’Action Française. Paris 1985, s. 215. Do tego należy dodać gazety stale współpracujące z „AF” – E. Tannenbaum wylicza 10 tytułów (The Action Française: The Hard

- Filozofia polityczna francuskiego tradycjonalizmu (1789-1830). Kraków 2003, s. 66-67.
- [6] J. Balmes: Antologia política. Madrid 1981. T. II, s. 8n, 26n. Szerzej na temat tej kwestii u Balmesa piszą V. Alba: Los conservadores en España. Barcelona 1981, s. 77-79; M. Fraga Iribarne: El pensamiento conservador español. Barcelona 1981, s. 50-51, 72-75, 95n., 108, 363; A. Wielomski: Hiszpania Franco. Źródła i istota doktryny politycznej. Biała Podlaska 2006, s. 73-74.
- [7] J. Bainville: Dzieje Francji. Wrocław 1946 [1924], s. 294n.
- [8] Ibidem, s. 260.
- [9] Ibidem, s. 261, 270.
- [10] Nt. de Maistre'a przede wszystkim klasyczna praca F. Descostes: Joseph de Maistre avant la Révolution. T. I-II. Tours 1895; R. Triomphe: Joseph de Maistre. Etude sur la vie et sur la doctrine d'un matérialiste mystique. Geneve 1968, s. 70-71, 96n.; C.-J. Gignoux: Joseph de Maistre. Prophète du passé, historien de l'avenir. Rennes 1963, s. 24n; B. Bondy: Die reaktionäre Utopie. Das politische Denken von Joseph de Maistre. Köln 1982, s. 32n.; nt. Bonalda pisze H. Moulinié: De Bonald, la Vie, la Carrière, la Doctrine politique. Paris 1915, s. 3-21; M.H. Quinlan: The Historical Thought of the Vicomte de Bonald. Washington 1953, s. 3-4; J.M. Osés Gorraiz: Bonald o lo absurdo de toda revolución. Pamplona b.r.w. (1999), s. 13-31; nt. Donoso Cortésa piszą: F. Suárez Verdaguer: La primera posición de Donoso Cortés, "Arbor", 16 (1946), s. 73-98; idem: Introducción a Donoso Cortés. Madrid 1964, s. 3-90; J.M. Beneyto: Apocalipsis de la modernidad. Barcelona 1993, s. 21-57.
- [11] J. de Maistre: Considérations sur la France. Paris 1936 [1796], s. 56; Ch. Maurras: République et Décentralisation. Toulouse 1905, s. 87; V. Pradera: El Estado Nuevo. Madrid 1941 [1935], s. 126; J. Evola: Gli uomini e le rovine. Roma 1972 [1953], s. 23.
- [12] Zob. opisując e przedrewolucyjną rzeczywistość rozdziały I-II w jego pracy Rewolucja francuska. Gdańsk 2001 [1928].
- [13] Przede wszystkim A. Barmuel: Historia jakobinizmu. Berdyczów 1812 [1797-98]. T.I-IV. Inne prace o teorii spisku w tym okresie to: Cadet-Gassicourt: Le tombeau de Jacques Molay ou Histoire secrète et abrégée des initiés anciens et modernes des Templiers, Francs-Maçons, Illuminés, etc. et recherche sur leur influence dans la Révolution française, suivie de la Clef des Loges. B.m.w., an 5 [1797]; Cagliostro: Vie de Joseph Balsamo connu sous le titre de Cagliostro, extraite de la procédure inscrite contre lui, à Rome, en 1790. B.m.w. [1790]; Ventre de La Touroube: Histoire de la conjuration de Louis-Philippe-Joseph d'Orléans. B.m.w. 1796; M. Robison: Preuve d'une conspiration formée par les Francs-Maçons, les Illuminés et les sociétés littéraires contre toutes les religions, tous les gouvernements de l'Europe. Londres b.r.w.
- [14] M. Riquet: Augustin de Barruel. Un jésuite face aux Jacobins franc-maçons, 1741-1820. Paris 1989, s. 57.
- [15] V. Petyx: Borghesia e proletario in Bonald, „Il pensiero politico”, 1979, s. 411.
- [16] Np. J. Mallet du Pan: Considérations sur la nature de la révolution de France, et sur les causes qui en prolongent la durée. Bruxelles 1793, s. 65; idem: Correspondance politique pour servir à l'histoire du républicanisme français. Hambourg 1796, s. XXVIII; J. Bainville: Lectures. Paris 1937, s. 312-13.
- [17] Na przykładzie de Maistre'a analizują to w pracy Od grzechu do apokatastasis. Historiozofia Josepha de Maistre'a. Lublin 1999, s. 199-250.
- [18] J. de Maistre: Quatre chapitres inédits sur la Russie, Paris 1859, s. 47; idem: Etude sur la souveraineté. Lyon 1884, s. 359.
- [19] J. Bainville: Lectures, s. 218-19.
- [20] C. Schmitt: Politische Romantik. Berlin 1991 [1919], s. 11, 36-37; Ch. Maurras: Romantisme et Révolution. Paris 1922, s. 2n. Nt. roli Rousseau zob. P. Lasserre: Le Romantisme française. Essai sur la révolution dans les sentiments et dans les idées au XIXe siècle. Paris 1911 [1907], s. 9-74; J. Lemaître: Jan Jakub Rousseau. Warszawa-Kraków 1910 [1907], passim,szcz. s. 52, 60, 74, 84, 197-98; J. Maritain: Trzej reformatorzy. Warszawa 1939 [1925], s. 96-167; Ch. Maurras: Jean Jaques Rousseau [zebrane fragmenty z lat 1912 i 1944]. [w:] Idem: Oeuvres Capitales. T.III. Paris 1954, s. 451-52, 455.
- [21] Cytowane wielokrotnie, np. J. Bainville: Histoire de trois générations, 1815-1918. Paris 1918, 59; idem Les dictateurs. Paris 1996 [1935], s. 84.

sprzeciw konserwatystów wobec interpretacji Rewolucji jako dzieła zbuntowanego mieszczaństwa, które wzrosło w siłę liczbą i  
 - możliwość, które nijak nie przystawały do przedrewolucyjnych przegród stanowych. Kонтrewolucjoniści patrzyli na kwestie ekonomiczne – jak słusznie zauważa Vincenza Petyx – jako na „gałąź etyki”[15], czyli zgodnie z klasyczną filozofią polityczną, gdzie kwestie społeczne uznawano właśnie za gałąź etyki. Konserwatyści i, przeciwstawiając się koncepcjom behawioralnym tłumaczenia procesów politycznych, wskazywali raczej na odwrotną zależność, a mianowicie na fakt, że burżuazja francuska wyrosła na gruncie rewolucyjnego szabru tzw. dóbr narodowych, gdy zrabowane duchowieństwu i arystokracji majątki za bezcen (0,5-10% wartości) rozprzedano i stworzono niejako ex nihilo nową arystokracją pieniądza[16]. Koncepcja o pozaspółecznych i pozaekonomicznych przyczynach Rewolucji przeważa wtedy w konserwatywnych krytykach Rewolucji Francuskiej. Jej istotę stanowi negacja tezy, że Rewolucja była nieunikniona, gdyż nie spowodowały jej żadne obiektywne przyczyny społeczne, lecz błędy intelektualne zawarte w filozofii XVIII wieku. Teza ta jest kompletnym zaprzeczeniem socjologiczno-behawioralnej idei Rewolucji uwarunkowanej przez przyczyny społeczne. Co więcej, w refleksji konserwatywnej świat społeczny jest postrzegany jako stwarzany nie przez stosunki gospodarcze, lecz przez kulturę.

Antagoniści Rewolucji sami byli ludźmi Oświecenia; urodzili się i wychowali w tej epoce. Filozofia zwykle zaczęła ich razić dopiero po wybuchu Rewolucji, gdy zobaczono jej niszczycielskie skutki w praktyce. Zaczęto teraz na nowo analizować pisma XVIII wieku pod kątem ich możliwej inspiracji dla rewolucyjnych idei i terroru. Szybko dostrzeżono, że pisma te cechuje nieprawdopodobny radykalizm, a szczególnie absolutna pogarda dla rzeczywistości empirycznej, tradycji, obyczaju, autorytetów, Kościoła – czyli wszystkiego tego, co otaczało ludzi od setek lat. W tej interpretacji podkreśla się specyficzny charakter myśli oświeceniowej: filozofowie w ogóle nie badali otaczającej ich rzeczywistości; pomimo głoszonego kultu nauk empirycznych, stosowali doświadczenie jedynie w naukach przyrodniczych, podczas gdy modele polityczne tworzyli na podstawie historii starożytnej, wiedzy o dalekich krajach, a zwykle na podstawie własnych fantazji o świecie idealnym[17].

Zdaniem konserwatystów, filozofia XVIII wieku kontestuje dosłownie wszystkie elementy na których opiera się dotychczasowy świat, odrzuca wszystkie autorytety i nie żąda wcale reform politycznych, ale totalnego unicestwienia wszystkiego, co przyniosła historia i co stanowi istotę rzeczywistości. Na to miejsce planowano zbudowanie zupełnie nowego społeczeństwa wedle teoretycznych planów jakie wysnuli filozofowie nie mający pojęcia o realnych sprawach społecznych. Chodziło nie tylko o głęboką rewolucję społeczną i polityczną, ale o zmianę samej natury ludzkiej. Trudno uznać, aby te idee wyrażały interesy jakichś grup społecznych (np. burżuazji), gdyż wychodząc od nominalistycznej (liberalnej) wizji człowieka (umowa społeczna), kończyły się przeważnie koncepcjami kolektywistycznymi i komunizującymi, czyli przeciwnymi najbardziej oczywistym interesom burżuazji. Zdaniem przeciwników Rewolucji, interesy klasowe czy ekonomiczne nie są zdolne wyjaśnić gościnności i wsparcia finansowego zamożnych arystokratów dla skrajnych egalitarystów w rodzaju Jeana Jacquesa Rousseau. Oznacza to, że mamy do czynienia z utopią polityczną, którą propagowano przez kilkadziesiąt lat i którą próbowano wcielić w życie, bez liczenia się z rzeczywistością. Pojawia się tu pytanie o źródła powodzenia podobnych wywrotowych i nierealnych nauk. Konserwatyści wskazywali tu przede wszystkim na zjawisko intelektualnej mody – w XVIII wieku wypadało czytać Woltera i Rousseau – i przedstawicieli arystokracji prowadzący quasi-uczone konwersacje o naturalnej równości ludzi wcale nie wierzyli w te idee[18]. Stare społeczeństwo wydawało się tak stabilne i bezalternatywne (a potwierdza to analiza pamiętników z epoki), że uważano, iż podkopywanie wszystkich jego fundamentów nie może mu uczynić żadnej rzeczywistej szkody. A jednak tysiące ludzi zostało ogłupionych przez idee powtarzane bezustannie przez dziesiątki lat, które stały w jaskrawej sprzeczności z ich najbardziej oczywistymi interesami osobistymi, politycznymi i majątkowymi. Dotyczy to nawet nieszczęsnego Ludwika XVI, który zwątpił w prawowitość władzy monarchicznej i uznawał jedynie legitymizację demokratyczną. W efekcie, w dniu próby, nie umiał wydać rozkazu strzelania do zbuntowanej sankiuloterii, gdyż nie wierzył, że ma prawo strzelać do poddanych, których postrzegał jako prawowitego suwerena[19]. Zdaniem konserwatystów, Rewolucji dokonała więc

grupa politycznych utopistów – takich jak Robespierre – przy początkowej obojętności i bierności starych elit, które zostały sparaliżowane intelektualnie przez egalitarną filozofię, a które obudziły się do walki dopiero wtedy, gdy nieliczna grupa rewolucjonistów przejęła władzę, uwieźliła monarchę i podburzyła tłumy.

Dla zrozumienia Rewolucji Francuskiej przez konserwatystów fundamentalne znaczenie miały badania nad Romantyzmem (Charles Maurras i Pierre Lasserre we Francji; Carl Schmitt w Niemczech). Co prawda chronologicznie ten nurt literacki wydaje się zaczynać już po 1789 roku, jednak liczni przedstawiciele myśli kontrrewolucyjnej wskazywali, że jest to teza ufundowana na dogmatycznym pojmowaniu epok literacko-filozoficznych, których początek i koniec można dokładnie oznaczyć i powiedzieć, że ta czy tamta epoka zaczyna się w tym lub innym roku. Konserwatywna krytyka literacka zawsze dostrzegała ewidentną ciągłość mentalną pomiędzy Oświeceniem a Romantyzmem. Przecistawianie sobie tych epok jako materialistyczno-racjonalnej i mistycznej miałyby być błędne. W rzeczywistości są to dwa wyrazy mentalności buntowniczej przeciwko tradycyjnym (klasycznym) wzorcom autorytetu, tradycji, porządku, obyczajowi i moralności. Bunt Oświecenia odbywa się pod hasłami rozumności, a Romantyzmu pod hasłami uczucia. Ale różnica jest pozorna. Filozofowie XVIII wieku nie są empirykami, gardzą doświadczeniem, budując utopie racjonalnego społeczeństwa wyłącznie na podstawie marzeń. Skoro rozum tworzy konstrukcje społeczne pomijając doświadczenie, to w rzeczywistości mamy do czynienia z fantazjami, czyli z mentalnością romantyczną. Symbolicznym połączeniem obydwu epok jest Rousseau: żyjący w XVIII wieku pisarz gloryfikujący uczucie przeciwko rozumowi[20].

W ten sposób konserwatyści dochodzą do brutalnego wniosku: Rewolucja była wynikiem mody intelektualnej, a nie obiektywnych przyczyn społecznych. „Francja się nudzi” – to powiedzenie Alphonse’a de Lamartine’a uwielbiał cytować Bainville[21] aby wytłumaczyć fenomen rewolucji bez przyczyn we Francji w l. 1789, 1830, 1848, 1870.

Refleksja konserwatywna dochodzi tedy do wniosku o znacznej autonomii, może nawet separacji, sfery kultury i sfery społeczno-ekonomicznej. Antagoniści Rewolucji odrzucali wizję behawioralną polityki, gdzie baza ekonomiczna i społeczna warunkuje nadbudowę w postaci świata idei. Co więcej, wedle konserwatystów, wielkie zmiany polityczne – takie jak Rewolucja – zaczynają się w ludzkich głowach. To kultura dominuje nad polityką, życiem społecznym, a nawet nad gospodarczym. Dlatego Rewolucji nie stworzyły zmiany społeczne, emancypacja ekonomiczna mieszczaństwa. To filozofowie uświadomili ludziom (w mówili im), że posiadają jakieś wieczne i nieprzedawalne prawo, w imię których należy zrobić wielką rewolucję i obalić stary świat. To Wolter, Rousseau i kohorta bezbronnych, ale inteligentnych filozofów wykreowała konkurencyjną, w stosunku do tradycyjnej, wizję świata. Następnie ludzie ci zdelegitimizowali w oczach społeczeństwa Tron i Ołtarz, a ich dogmatyczni uczniowie przeprowadzili Rewolucję nie oglądając się na jakiegokolwiek interesy poszczególnych grup społecznych i odczytując co chwila fragmenty z Umowy społecznej.

Porewolucyjny świat postrzegany jest jako skutek wcielenia w życie ideologicznej utopii. Świat ten nie jest oparty na rzeczywistych kategoriach społecznych czy politycznych. Jego podstawą są książki, ideologia, prasa. To świat stworzony przez ludzki rozum i utrzymywany dzięki kłamstwu czy błędowi; świat istniejący jako ideologia podtrzymywana przez państwowe szkoły, uniwersytety, gazety[22].

## 2. Czy Rewolucję można cofnąć?

Jeśli Rewolucja nie była nieunikniona, jeśli wynikała tylko z racji filozoficznych, to pojawia się pytanie, czy zmiany ustrojowe i kulturowe przez nią spowodowane można cofnąć?

Co interesujące, nad kwestią tą prawie nie zastanawiali się kontrrewolucjoniści początku XIX wieku, którzy zmagali się z Rewolucją i którzy doszli do wniosku, że jest ona wyłącznie pokłosiem błędnej filozofii. Przeciwnie, najpierw (1789-1815) z Rewolucją walczone zbrojnie; potem wydawało się przez chwilę (1815-1830), że została pokonana; potem przyszła rozpacz. Nad kwestią tą przyszło się pochylić dopiero epigonom kontrrewolucji z przełomu XIX i XX wieku, szczególnie z Action Française.

interesujący pomysł, to odsuwał kieliszki i talerze, wyjmował kartkę papieru i zaczynał pisać artykuł zupełnie nie zważając na otaczających go ludzi[64].

Oto władza kulturowa. Władzy tej stopniowo ulegała prawica systemowa, której język i sposób myślenia stawał się, z biegiem czasu, coraz bardziej maurrasowski[65]. Eugen Weber przyrównuje wpływy Action Française na politykę do swojego rodzaju „profesury”, czyli posiadania monopolu na prawicy na wykładnię co jest, a co nie jest narodowe, dobre, słuszne, tradycyjne, piękne[66]. Inni badacze mówią o stworzeniu przez Action Française kontrkultury literackiej i politycznej, której celem nie jest walka o władzę sensu stricto, lecz stworzenie gigantycznej „presji ideologicznej” na Republikę, z pominięciem procedur demokratycznych, które nawet nie tyle są zwalczane, co pomijane w „procesie intelektualnej delegitimizacji” demokracji i jej instytucji[67].

Rewolucyjni konserwatyści uważali, że prawomocność nie jest kategorią prawną, lecz wynikiem odczucia ludzi, że rząd jest prawowity. Po 40 latach publicystyki monarchicznej, demokracja została intelektualnie unicestwiona w umysłach wielu Francuzów. Celem Action Française nie było zdobycie władzy, lecz takie pokierowanie umysłami, aby już „pierwsze linijki Deklaracji Praw Człowieka i Umowy społecznej – zasady wszelkiej republikańskiej demokracji – stały się nieznośne dla wolnego i świadomego istoty myśli umysłu”[68].

Rozum krytyczny musi unicestwić demokratyczne instytucje, posadzić je na ławie oskarżonych – tak, jak filozofowie posadzili w XVIII wieku Boga i króla – następnie urządzić demokracji proces, wydać wyrok. Lud wyrok ten wykona obalając znieprawdzoną i godną pogardy Republikę z takim samym fanatyzmem, z jakim posyłał na gilotynę Ludwika XVI...

\*\*\*

Jeśli komukolwiek wydawać się mogło, że dyskusja o przyczynach Rewolucji Francuskiej ma wymiar wyłącznie historyczny, to jest w wielkim błędzie. W rzeczywistości bowiem w sporze tym wiodą prym nie historycy, lecz myśliciele polityczni. To, czy mieszczaństwo francuskie XVIII wieku, wzbogaciwszy się zapragnęło rewolucji, czy też zrobiło ją pod wpływem lektury zgubnych pisarzy, nie jest kwestią wyłącznie historyczną. Dla myślicieli kontrrewolucyjnych jest to w istocie dyskusja o legitymizacji porządku społecznego świata porewolucyjnego, a więc świata w którym żyjemy. Szkole Action Française udało się w szerokiej kręgach francuskiego społeczeństwa zdelegitimizować III Republikę. Dośrodek powszechnie uważa się, że Państwo Vichy bez tej pracy ideologicznej nie byłoby możliwe[69]. Co nie mniej ważne, prawica francuska wcale tej koncepcji nie zarzuciła, o czym świadczy przypadek powojennej tzw. nowej prawicy, która – tym razem pod wpływem nauk włoskiego komunisty Antonio Gramsci’ego – podjęła walkę o „władzę kulturową”, której efektem jest dominacja polityczna[70]. Oznacza to, że dyskusja o przyczynach Rewolucji, a szerzej, o związek pomiędzy bazą i nadbudową wcale się nie skończyła. Dyskusja ta trwa, trwa i zapewne szybko się nie skończy, gdyż ma poważne implikacje dla polityki współczesnej.

[1] A. Wielomski: „Rewolucja Francuska”. [w:] Encyklopedia „Białych Płam”. T. XV. Radom 2005, s. 254-57.

[2] Np. G. Lefebvre: Etudes sur la Révolution française. Paris 1954, s. 245; A. Mathiez: Rewolucja Francuska. Warszawa 1956, s. 3n.; A. Soboul: Précis d’histoire de la Révolution française. Paris 1962, s. 8. Koncepcje te opisuje – b. krytycznie, jako symplasty – A. Cobban: The Social Interpretation of the French Revolution. Cambridge 1999, s. 8-14.

[3] E. Sieyès: Qu’est-ce que le Tiers-Etat? B.m.w. 1789, s. 2.

[4] Konserwatyzm tak przedstawiają badacze liberalni i marksistowskcy, np: S. Huntington: Conservatism as an Ideology, „American Political Science Review”, 2 (1957), s. 454; L. Elm: Zur begrifflichen Bestimmung und Periodisierung des Konservatismus. [w:] idem (ed.): Falsche Propheten. Studien zum konservativ-antidemokratischen Denken im 19. und 20. Jahrhundert. Berlin 1984, s. 9-10; K. Mannheim: Myśl konserwatywna. Warszawa 1986, s. 19n.

[5] J. Godechot: La contre-révolution. Doctrine et action, Paris 1984, s. 139-40; A. Wielomski :

kładzie siętu nacisk na nie niż na tradycyjną działalność polityczną[54].

„Rewolucję uczyniono w imię pewnych idei. Republikę utworzono w imię pewnych racji. Przed zniszczeniem władz w pojęciu materialnym, zbrodniczo pożyto się wszystkim starożytnych władz duchowych i moralnych” pisze Maurras[55]. Dziś kontrrewolucyjny klerk musi dokonać intelektualnej delegitymizacji świata demokratycznego. Klerk kontrrewolucyjny nie walczy z bronią w rękę, nie bije się z policją na paryskich ulicach, lecz prowadzi „akcję systematyczną”, „generalną rewolucję umysłową” przeciw „nicości idei demokratycznych, republikańskich i liberalnych”[56].

Tak sformułowany cel rewolucji konserwatywnej tkwi u podstaw całego pomysłu na Action Française i znajdujemy go po raz pierwszy dziesięć lat przed założeniem ligi w jednym z pierwszych artykułów Maurrasa, gdy stwierdza, że dziś (1889) Republika jest jedynym ustrojem możliwym i, poza nielicznymi grupkami, tłum nawet nie umie sobie wyobrazić jakiegokolwiek innego systemu politycznego i trzeba dokonać wielkiej pracy intelektualnej, aby zrojalizować młode pokolenie, nauczyć je odmiennego myślenia, przezwyciężyć demokratyczną uniformizację intelektualną[57]. Stąd pochodzi marzenie młodego Charlesa, aby zostać „królem dziennikarstwa”[58]. Zaiste, marzenie to zostało zrealizowane w pełni! W 1933 roku Maurras pisze o celach Action Française: „Aby uformować ludzi zdolnych do wykonania trudnego zadania, złożonego, a koniecznego, uważaliśmy za celowe przygotować to, co w nich najbardziej ludzkiego, czyli rozum i serce. Przynieśliśmy im generalną doktrynę polityczną, szczególnie dotyczącą polityki francuskiej, teorię Francji, krytykę absurdów heretyckich koncepcji Reformacji, Rewolucji, Romantyzmu, które zagnieździły się w naszym kraju”[59]. Dla takiej walki Action Française nie gromadziła pistoletów, lecz kierowała swój wysiłek na druk kolejnych numerów l'Action française, na kolejne czasopisma lokalne, cotygodniowe dodatki specjalistyczne do wydawanych gazet, na Instytut będący czymś w rodzaju anty-Sorbony, księgarnie nacjonalistyczne, własne biblioteki. L'Action Française nie była jedynym periodykiem wydawanym przez rewolucyjnych konserwatystów. Wydawali oni także L'Action Française de dimanche, La Nouvelle Guyenne, La Revue universelle, La Revue critique des idées et des livres, Candide, Etudiant français, L'Insurgé, Je suis partout i wiele pomniejszych tytułów. Pod kontrolą lub wpływami Action Française było, jak wylicza Eugen Weber, aż 36 tytułów, głównie lokalnych[60]. Action Française nie była partią polityczną, lecz konserwatywnym „Jeśli chce się zmierzyć prawdziwy wpływ Action Française – pisze świadek tamtej epoki – to nie wystarczy obejrzeć sobie statystyki wyborcze i stwierdzić, że żaden kandydat rojalistyczny nie otrzymał dostatecznej ilości głosów – trzeba dostrzec, że każdego roku tysiące młodych ludzi, kończących studia i impregnowanych myślą maurrassowską, wracało do swych miast i miasteczek aby być tu lekarzami, adwokatami, inżynierami, przemysłowcami, nauczycielami lub właścicielami ziemskimi”[61].

W rzeczywistej polityce działacze Action Française byli nieporadni. Mistrzostwo osiągnęli w dziennikarstwie nadając ton znacznej części opinii publicznej. Ich gazety powszechnie (nawet na lewicy) uważano za wzorcowe pod względem edytorskim, merytorycznym i publicystycznym. Teksty ideowo-polityczne Maurrasa, charakteryzujące się przygniatającą wewnętrzną logiką; analizy historyczno-geopolityczne Bainville'a; felietony Daudeta i jego słynne dziennikarstwo śledcze, tropiące kolejne afery w republikańskim establishmentie (wkładem Daudeta do historii dziennikarstwa jest stworzenie dziennikarstwa śledczego, które wcześniej nie było rozpowszechnione), stanowiły o potęgę kontrrewolucyjnego piśmiennictwa. Publicystyka gazetowa to tylko fragment działalności rewolucyjnych konserwatystów. Trzeba do tego doliczyć publikacje książkowe: Maurras napisał w swym życiu nieprawdopodobną liczbę 147 książek i broszur; Daudet 125; Bainville 59. Te oszałamiające liczby jeszcze nie wyczerpują całego dorobku, ponieważ wiele z tych dzieł miało reedycje, czyli były dostępne na rynku wydawniczym co kilka czy kilkanaście lat. Bruno Goyet wylicza, że wraz z reedycjami, Maurras opublikował 295 prac, czyli średnio ukazywało się 5 książek rocznie. Były jednak takie lata, jak 1928 rok, gdy w księgarniach pojawia się aż 18 nowych tytułów pisarza[62]! Henri Massis przedstawia nam Maurrasa następująco: „Maurras cierpiał na przymus pisania, miał coś w rodzaju fizycznego wstrętu do białej kartki papieru, więc widząc taką od razu przystępował do pisania”[63]. Yves Chiron opisuje relacje ludzi, którzy zapraszali Maurrasa na kolację i ze zdziwieniem dostrzegali, że gość, jeśli tylko w czasie rozmowy z sąsiadami przy stole wpadł na

Przychylny Action Française, a zarazem współczesny jej obserwator, Stanisław Cat-Mackiewicz pisze: „Francja może imponować tym właśnie, że wielki ruch ideowy, który z siebie wyłania rojalizm, jest ruchem estetycznym. To moje określenie może się wydawać paradoksalnym, będąc zaciekle walczący z każdym, kto by zakwestionował jego trafność. Rojaliści francuscy nie zdobędą korony ani dla księcia de Guise, ani nawet dla jego syna, hrabięgo Paryża – w ogóle Trzeciej Republice mimo wszystko nie zagraża żaden poważny kryzys ustrojowy. Ale rojaliści we Francji to potężny ruch panujący prawie niepodzielnie nad całą młodzieżą uniwersytecką, górujący w dziennikarstwie, mający wiele do powiedzenia w każdej dziedzinie życia. Weźcie jakąkolwiek francuską gazetę do ręki – w każdym egzemplarzu natkniecie się na polemikę z rojalistami; jedni piszą o nich z wściekłością, ze zgrzytaniem zębów, z nienawiścią, inni z uznaniem, z sympatią, jeszcze inni udają lekceważenie i pogardę – ale piszą wszyscy. Nie ma gazety, pisma, periodyku, który by nie miał swego ustosunkowania do L'Action Française. Raz jeszcze: ruch rojalistyczny królówi nie włoży korony na głowę, ale jakoś iowo jest we Francji nader silny i tym silniejszy, im bardziej się zbliżamy do elity umysłowej, artystycznej. Ilość pisarzy czy uczonych we Francji, przyznających się do rojalizmu, jest ogromna”[23]. Książki i pisarze XVIII wieku odpowiadają za Rewolucję – to dogmat kontrrewolucyjny filozofii politycznej, która odrzuciła istnienie społecznych przyczyn wydarzeń 1789 roku. Léon Daudet z Action Française wymienia następujące przyczyny Rewolucji: filozofia, intrzyki Filipa Orleańskiego, działalność masonów, destruktywne piarstwo dziennikarzy[24]. Nie miała przyczyn społecznych.

Action Française jest wierna tej kontrrewolucyjnej doktrynie i twierdzi, że to filozofia i ideologia warunkują wielkie wydarzenia polityczne: Rousseau jest winny Rewolucji Francuskiej, Marks rosyjskiej, Nietzsche hitlerowskiej[25]. W XVIII wieku fałszywa filozofia, zawarta w traktatach o pochodzeniu władzy i społeczeństwa, podkopała filary ładu torując drogę buntowi. Ten ostatni nie miał żadnych przyczyn społecznych i ekonomicznych, lecz jedynie ideologiczne. W Oświeceniu „pismo - wedle Charlesa Maurrasa - panowało dlatego, że reprezentowało nie cnotę, ani prawdę, lecz z rządziło jako pismo. Nazwało się Rozumem. W rzeczywistości, rozum ten nie był zgodny ani z prawami fizyki realnego świata, ani z prawami logicznego myślenia – sprzeczność i nierealność we wszystkich kwestiach, zniszczyła rozum i wynaturzyła najprostsze problemy (...) absurdalne zwycięstwo pisma było całkowite. Kiedy upadła władza królewska, nie ustąpiła wcale, jak się mawia, suwerennemu ludowi – sukcesor Burbonów to literaci”[26]. Dlatego Maurras nazywa Rewolucję „córka buntu literatów”[27].

Obyczaje w XVIII wieku były zepsute jedynie wśród części arystokracji; lud, mieszczaństwo, większość niższej szlachty i duchowieństwa były moralnie zdrowe, wierzące i praktykujące. Rzekome przywileje i nadużycia wydawały się konserwatystom zawsze mityczne. Jednak umysły zostały zainfekowane przez doktryny antypaństwowe, przede wszystkim umowę społeczną. Tak jak w Średniowieczu Kościół budował swój ład, w oparciu o posiadany rząd dusz, tak w XVIII stuleciu swój porządek stanowić zaczęli ideolodzy, którzy opanowali umysły społeczeństwa[28]. Rewolucja była dziełem garstki frustratów, której społeczeństwo nie udzieliło poparcia, ale której, z powodu ogłupienia, nie przeciwstawiło się[29]. Ciemny sfanatyzowany tłum sankiulotów, chciwy i zazdrosny o bogactwa, został poprawiony przez zideologizowanych demagogów, którzy wypili zatrute wino filozoficznej utopii.

Czy Rewolucji można było uniknąć? Tak, odpowiada Daudet. Skoro nie miała żadnych przyczyn społecznych, a jedynie była skutkiem ideologicznego zaciekrwienia, to wystarczyło, aby Ludwik XVI nakazał gwardii szwajcarskiej zmasakrować tłuszcze, a Rewolucja byłaby stłumiona raz na zawsze i Francja byłaby, zapewne po dzień dzisiejszy, monarchią[30]. Przy takim założeniu, odpowiedź na pytanie o szanse kontrrewolucji jest prosta: książki mogą odwrócić bieg historii i stworzyć klimat dla dokonania kontrrewolucji[31]. Obowiązujące doktryny i ideologie są kwestią mody: „Tłum – pisze Jacques Bainville – nie ma idei osobistych i akceptuje to, co jest modne”[32]. Konserwatysta musi stworzyć kontromodę, kontrkulturę, kontrfilozofię polityczną, aby stworzyć fundament do przeprowadzenia kontrrewolucji. Celem działalności wydawniczej i pisarskiej środowiska Action Française jest, jak ujmuje to Joachim Wieder, „narodowa pedagogia”[33]. Wszystko co tu napisano służy tworzeniu i propagowaniu pojęć kontrrewolucyjnych. Polityka dominuje nad rozważaniami socjologicznymi, literackimi,

filozoficznymi, estetycznymi, nawet poetyckimi. Wszędzie należy propagować ideę ładu: w filozofii, socjologii, prozie, wierszach, muzyce, teatrze, rzeźbie, architekturze itd. Wszędzie trzeba też ośmieszać i wykiwać idee chaosu, anarchii, indywidualizmu. Wszak „polemika literacka – pisze Maurras – prowadzi do polemiki społecznej i politycznej”[34]. Z kolei afirmacja ładu w monarchii wiedzie do rytmu i porządku w utworach literackich. Literaturoznawstwo polityczne Daudeta i Maurrasa koncentruje się wokół literatury romantycznej (indywidualistycznej i apriorycznej). To ona jest odpowiedzialna za Rewolucję; to także książki Barrèsa, Renana, Lemaitre’a, Comte’a, Le Play’a i Bonalda, dorobek intelektualny Action Française przygotowuje grunt pod przyszłą kontrewolucję. Zalążki tej idei znajdujemy już u Maurice’a Barrèsa, gdy pisze, że najlepszą bronią przeciw rewolucyjnym książkom są nacjonalistyczne książki[35]. W przedmowie do swych wspomnień Maurras stwierdza, że Action Française nie startuje w wyborach, nie ubiega się o stanowiska państwowe, nie jest partią, gdyż walczy nie o władzę polityczną, lecz kulturową, o ponowne zdefiniowanie pojęć politycznych i ich ewaluację. Action Française nie walczy, przynajmniej bezpośrednio, o zmianę konstytucji, lecz o zmianę klimatu intelektualnego, o stworzenie kontroświecenia. „Tu trzeba zacząć – pisze Maurras – przed ustanowieniem monarchii, trzeba koniecznie ją poznać, pożałować, że jej nie ma, zacząć chcieć ją mieć na czele kraju”[36]. Czy celem Action Française jest przeprowadzenie rewolucji konserwatywnej w 1900 roku? Nie, odpowiada Maurras, „pracujemy na rok 1950”[37]. Filozofowie sto lat podcinali korzenie monarchii. I być może sto lat trzeba aby zdruzgotać intelektualnie republikę i odnowić ducha rojalizmu. Celem jest ustanowienie intelektualnej dominacji rewolucyjnych konserwatystów nad opinią publiczną. Koncepcja ta zakłada, że doktryny polityczne nie są uwarunkowane społecznie, nie stanowią nadbudowy wobec rzeczywistości społecznej (bazy). Doktryna jest zamkniętą całością stwarzaną przez ludzki rozum, następnie umysł ten opanowuje i kieruje nim, zmuszając go do jej propagowania i wcielania w życie. Gdy opinia publiczna wchłonie jakąś doktrynę, to powtarza ją bezrefleksyjnie i wychowuje w niej następne pokolenia. Już w filozofii politycznej tradycjonalizmu XIX wieku znajdziemy konsekwentne przeciwstawienie niedoskonałej i słabej jednostki społeczeństwu, jednostki czerpiącej swoją mądrość z otoczenia. To nie człowiek tworzy rzeczywistość; to człowiek jest tworzony przez otoczenie. Antoine de Rivarol stwierdza, iż „Wolter w innych czasach byłby ojcem Kościoła albo twórcą jakiegoś zakonu”[38]. To nie Wolter stworzył Oświecenie - to ogólny upadek moralny społeczeństwa wyprodukował ducha epoki i samego Woltera. Ten sam przykład – tylko z innej strony – dawał już Barrès: „fakty są projektami stanów ducha. Rewolucja była konieczna, dokonała się w umyśle Woltera”[39]. Zdaniem kontrewolucjonistów, wcześniej Rewolucja Francuska byłaby nie tylko niemożliwa, ale wprost nie do pomyślenia, jej idee byłyby cudaczne, gdyż do końca XVII wieku francuscy klerkowie godnie spełniali powierzone im zadanie strzeżenia narodowej Tradycji przed polityczną i społeczną kontestacją na polu intelektualnym. Klerk tradycyjny broni Tronu i Ołtarza przed doktrynami wyrotowymi: „Ronsard i Malherbe, Corenille i Bossuet bronili, w swoich czasach, państwa, króla, ojczyzny, własności i religii”[40]. Oto idee Grand Siècle’u[41]. Francuscy klerkowie spełniali to zadanie do XVIII wieku, gdy, pod wpływem mody romantycznej, odrzucili ideę ładu i wybrali anarchię, zasadę indywidualistyczną. W Wieku Świata „książki stają się królami”[42]; umysł staje się siłą destrukcyjną dla ładu. Maurras pisze: „Nieszczęścia kraju wynikają ze złych myśli”[43]. Czy odrzucenie przez klerków klasycyzmu na rzecz romantyzmu miało jakieś społeczne lub polityczne przyczyny? Nie, to tylko kwestia mody. I dlatego w 1789, 1830 i 1848 roku „literaci, filozofowie, trzeba to powiedzieć głośno, dopuścili się względem nie monarchii, lecz Francji, prawdziwej zdrady”[44]. To angielska moda parlamentarna i liberalna przyniesiona do Francji przez Woltera, Monteskiusza, Mme de Staël, Chateaubrianda, Constanta i nauki z Genewy są winne temu, że we Francji wybuchły kolejne rewolucje[45]. Wedle konserwatystów, to czy ludzie są wiernymi poddanymi i praktykującymi katolikami, czy też liberałami i wolnomyślicielami, zależy tylko od otoczenia ideowego w którym wrosli. Klerkowi średniowieczni stworzyli ducha krucjat i feudalizmu, siedemnastowieczni absolutyzmu, a oświeceniowi Rewolucję[46]. Klerkowie w XX wieku mogą stworzyć klimat dla czegokolwiek: komunizmu, faszyzmu, demokracji, ale także dla rewolucji konserwatywnej. Tłum jest ciemny,

manipulowalny, naiwny; można weń wtłoczyć każdą ideę, a on będzie bezmyślnie powtarzał. Nic to, że klerków kontrewolucyjnych jest garstka. Rousseau najpierw też był kiedyś jeden. Zdaniem Daudeta, to literaci-nonkonformiści tworzą historię, przygotowując grunt pod wielkie wydarzenia i rewolucje. To nie amaty, nie masy, lecz pisarze są sprawcami wszelkich przewrotów; oni przygotowują je teoretycznie, stwarzają dla nich odpowiedni klimat intelektualny, osuwają opinię publiczną z nowymi ideami, które wkrótce opinia ta uzna za własne i zaczyna powtarzać bezrefleksyjnie – tak jak wcześniej powtarzała ich przeciwieństwo. To nie Lenin – pisze Daudet – obalił carat, to dzieło „ze dwunastu utalentowanych pisarzy, socjologów i im podobnych, których deportowano na Syberię”[47]. Kontrewolucje dokonywane są tą samą metodą, gdyż „antidotum na literaturę jest tylko literatura”, skoro „idee mogą zostać pokonane tylko przez idee”[48]. Sądy, policja, prokuratorzy, armie są bezbronne wobec idei stworzonej i propagowanej przez kilku utalentowanych pisarzy. Ci „książęta krytyki” osobiście nic zwykle z tego nie mają, gdyż są prześladowani i mordowani przez panujący reżim. Jednak wygrywają pośmiertnie i tworzą świadomość społeczną, ta zaś determinuje wydarzenia polityczne. Jest to zjawisko z dziedziny socjologii polityki, a nie filozofii. Nie chodzi bowiem o prawdę, lecz o marketingową umiejętność sprzedania tłumom idei. Idee mają charakter autonomiczny wobec rzeczywistości społecznej, nie wyrastają z niej. Mówiąc językiem marksistowskim, nadbudowa może być jakakolwiek do jakiegokolwiek bazy. Społeczeństwo posiadaczy może uwierzyć Marksowi i znieść własność, jeśli tylko umiejętnie, z doбором odpowiednich chwytów socjotechnicznych, wpoi się weń przeciwną jego interesom wyrotową ideologię w jakiejś rozrzedzonej wersji. Lenin wpoił w chłopskie społeczeństwo ideologię proletariatu, którego w Rosji nie było. Aristokratom w XVIII wieku wpojono ideę, że ludzie są równi i to arystokraci rozpoczęli Rewolucję. Politykę tworzą idee i walka polityczna to walka idej[49]. Dlaczego by więc tłumom współczesnym nie można wmówić – przez przypadek jest to nawet prawda – że ludzie nie są równi, i że najlepszym ustrojem jest monarchia? „W ludzie – pisze Maurras – wszystko kierowane jest przez modę. Dla zabicia demokracji wystarczy aby młodzież wyśląca według przeciwnie. Jednak mody na idee nie rodzą się nagle. Trzeba trzydziści, czterdziści, pięćdziesiąt lat sączenia abyśmy powrócili do naturalnego ustroju (...) Trzeba wyliczać – w czasopiśmie bardziej elokwentnych i znaczących niż te, które są zachowawcze – monstrialną absurdalność parlamentaryzmu: pokazywać w jaki sposób, przez swoją powolność i dziwaczność, zaniedbał obronę narodową; jak niki trwałego nie jest zdolny stworzyć; jak wszystko co tworzy i na co zezwala jest na pokaz, na wystawę, dla daremnego i cudaczego pozorów; jak może istnieć tylko dzięki podskokom i szarpnięciom; jak zdrowy rozsądek nie może zakorzenić się w tym ustroju, a jeśli już, to na chwilę i przez przypadek; jak, wreszcie, przepoczwarzył język francuski w gwarę którą z litością mówią murzyny z Senegalu”[50]. Jak więc określić doktryny polityczne, skoro nie wyrażają realnych aspiracji grup społecznych? Skoro są intelektualnymi abstraktami tworzonymi bez realnych warunkowań społecznych, a zarazem, raz stworzone i rozpropagowane, są zdolne zmieniać świat, modyfikować historię? Gdy są zdolne do życia własnym życiem? Charles Maurras nazywa je „przesądami”[51]. Jest wiele antymonarchicznych przesądów, szczególnie dotyczących historii, a propagowanych przez laicką i republikańską szkołę[52]. Szkoła katolicka i rojalistyczna zadbałaby o ośmieszenie przesądów republikańskich. To tylko kwestia marketingu i socjotechniki, doboru metod. Prawda? Nie jest istotna z punktu widzenia jej propagowania, chociaż istnieje. Kontrewolucja jest możliwa: wystarczy, przez edukację i propagandę, obalić przesąd demokratyczny i wpoić w ludzi idee kontrewolucyjne. W historii nie ma walki klas, a miliony w nią wierzą. Historia nie zna czegoś takiego jak walka biednych z bogatymi. Podziały polityczne nie pokrywają się, i nigdy się nie pokrywały, z podziałami społecznymi. Historia polityki pokazuje, że walczą zawsze grupy polityków o rozmaitym pochodzeniu społecznym, połączone w stronnictwach wedle zasad towarzyskich i ideologicznych. Historia nie zna konfliktów grup społecznych, a jedynie konflikty różnych odłamów elit władzy[53]. Ale lewicowi historycy wychowali pokolenia w klasowym zabobonie, przeciwstawiając Stan Trzeci arystokracji, a robotników mieszczaństwu. Dlatego nauki historyczne – wymieśmy tu tylko Bainville’a i Gaxotte’a – będą stanowiły centrum zainteresowania Action Française, może nawet większy

